

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zniżką, z zagranicy o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

+
S. P.

Ojciec Ignacy Marquitan

Z Zakonu O.O. Bonifratrów

Zmarł dnia 4 czerwca b. r. w wieku lat 58. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 6 czerwca o godz. 9^{1/2}, o 10-ej ekspozycja zwłok przez J. E. Biskupa Bandurskiego na omentarz Rossa.

Francuskie Towarzystwo Żeglugi Parowej

„CHARGEURS REUNIS”

zawiadania swoją Ss. Klijentelę, udającą się do Argentyny, Brazylii i Urugwaju, iż przeniosło swoje biuro w Wilnie

—) na ulicę Szopenowską Nr. 8. (—)

Dzisiaj przedostatnia Sobótka Rozwoju

Początek o godz. 9-ej wiecz.

Telefonem z Warszawy.

Z Sejmu.

Warjat na trybunie sejmowej, Lewica uniemożliwiła pracę sejmowi.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowi zaszedł niemiły wypadek: podczas przemówienia p. Przyłuskiego niespodziewanie zjawił się na trybunie jakiś niezachowany i zaczął przemawiać. Natychmiast wyjął się, iż jest to człowiek niepełna rozumu. Mówił coś o Mickiewiczu, licząc 44 itd.

Wyprowadzono go z sali i oddano policji, która stwierdziła, iż jest to niejaki Tadeusz Kozłowski, liczący lat 22. Znalaziono przy nim rewolwer. Zatrzymano go w policji dla stwierdzenia stanu umysłowego. Jakim sposobem dostał się na salę sejmową, nie wiadomo.

Posiedzenie przerwało na krótko tym wypadkiem wzniewiono. Na porządku dziennym były wyłącznie drobne sprawy. Lewica zdekompletowała posiedzenie podczas głosowania nad wnioskami referowanymi przez p. Tabaczyńskiego. Wobec czego Związek Ludowo-Narodowy opuścił salę i posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie o 4-ej po poł.

Z komisji reform rolnych.

Sejmowa komisja reform rolnych przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W sprawie parcelacji majątków martwej ręki komisja przyjęła postanowienia uregulowane z układem zawartym ze Stolicą Apostolską. Nadto w przepisach końcowych postanowiono, że ustawa o przyjęciu ziemi na własność państwa i nadania jej żołnierzom wojska polskiego utraci swą moc z chwilą wejścia w życie ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Przesilenie w kole żydowskim.

Koło żydowskie i rada sjonistyczna nie przyjęły rezygnacji p. Rejcha, aprobując w ten sposób jego politykę w przeciwności do polityki p. Grubasowa.

Przyjazd ministra Ninczyca.

Minister Ninczyca przyjeżdża w połowie czerwca do Warszawy i zabawi parę dni.

Z SEJMU.

Uposażenie wojskowe.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmowej Komisji Wojskowej poświęcone było interpelacjom. P. Zaluska (ZLN) zapytał, czy prawda jest, że rano chleba dla szeregowych zmniejszona została do 400 gr. Minister spraw wojskowych Sikorski kategorię nie temu zaprzeczył. Racja chleba dla szeregowca wynosi 700 gr., rekruta—1000 gr. Inspekcja przeprowadzona przez ministra w kilku pułkach stwierdziła, że odżywianie żołnierzy znacznie się polepszyło. Następnie komisja przeszła do sprawy uposażenia oficerów, podoficerów i szeregowych. P. Kosiński (Kl. Pracy) podniósł, iż dodatki funkcyjne, na które liczyli oficerowie, nie zostały wypłacone. Należy wogóle zrewiduwać ustawę o uposażeniu, gdyż wojskowych nie można traktować narówni z urzędnikami cywilnymi. Mówca proponuje wybrać specjalną podkomisję, która przegłubi odpowiedzialnie wniosek o doposażenie uposażenia oficerów i podoficerów, tak by mogły być uwzględnione w budżecie 1926 r. P. Zaluska popiera wniosek p. Kosińskiego. Jednocześnie zwraca uwagę na potrzebę podniesienia pensji szeregowca. Obecnie szeregowy otrzymuje 8 gr. dziennie. Żołd ten na lety podnieść przynajmniej do 20 gr. Jest to anomalja, iż więcej dbamy o emerytów i inwalidów, aniżeli o żołnierzy aktualnych.

ków dla opracowania noweli do ustawy z dnia 9 października 1923 roku, polepszącej uposażenie wojska. Podkomisja ta ma być uzupełniona przez takichż członków komisji budżetowej i skarbowej. Przez tego przyjęto wniosek p. Kosińskiego o dodatki m. pos. Zaluski: Do czasu ostatecznego uregulowania sprawy uposażenia wojska, co powinno być traktowane przy budżecie 1926 r. Ministerstwo spraw woj-

Komisja oświatowa.

W sprawie wypadków w gimnazjum im. Lelwela w Wilnie sejmowa Komisja Oświatowa przyjęła rezolucję następującą: „Sejm przyjmuje wyrażenie szacunku w sprawie wypadków w gimnazjum im. Lelwela do wiadomości”. Inna rezolucja wzywa rząd, aby z początkiem roku szkolnego

Wręczenie Niemcom noty o rezbrojeniu.

BERLIN, 5.VI. Wczoraj posłowie: angielski, francuski, włoski, japoński i belgijski wręczyli rządowi niemieckiemu wspólną notę sojuszników w sprawie rezbrojenia i ewakuacji północnej części Nadrenji.

Notę przyjął kanclerz Luther i oświadczył, że rząd niemiecki od czasu not sojuszników z 5 i 25 stycznia r. b. niejednokrotnie wyrażał swoje stanowisko w tej

Nota francuska.

PARYŻ, 5.VI. (Pat). „Petit Parisien” zaznacza, iż nota francuska, wysłana w dniu wczorajszym do Londynu, wyraża zadowolenie z powodu osiągniętej już zgody co do pewnej części odpowiedzi francuskiej na propozycje rządu Rzeszy, dotyczące pakietu gwarancyjnego. Nota wyszczególnia, w jaki sposób Francja zamierza korzystać

Wojna marokańska.

PARYŻ, 5.VI. Na radzie ministrów Painlevé oświadczył, że front marokański ustalił się już i żadne większe operacje nie są przewidywane. Stan moralny wojsk wyśmienity. Rokowania z Hiszpanią toczą się pomyślnie i jest nadzieja, że przyczynią się one do rychłego utrwalenia pokoju w Afryce północnej.

Kredyty na wyprawę marokańską na czerwiec i lipiec wyniosły 81.7 milionów. Oczekuje koszt

Sejm i Rząd.

Ułgi wojskowe.

Ministerium spraw wewnętrznych wydało okólnik wyjaśniający, że ulgi wojskowe (odroczenia, zwolnienia od ćwiczeń i t. d.) stosują się do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej do wszystkich nauczycieli szkół powszechnych bez wyjątku, a więc nie tylko do nauczycieli stałych, ale również do kontraktowych i tymczasowych.

P. Luellen Wolff.

Minister spraw zagranicznych wydał wczoraj obiad na cześć znanego działacza żydowskiego, p. Luciena Wolffa. Na obiad zaproszeni zostali: prezes i wice-prezes sejmowego koła żydowskiego p. p. Reich i Then; w kołach politycznych obiad ten komentują, jako dowód, iż rokowania rządu z żydami nie zostały zerwane.

Z całej Polski.

Katastrofa lotnicza w Krakowie.

Wczoraj po południu powrócił ze Lwowa na krakowskie lotnisko dwa samoloty wojskowe „Potery”. Przed samym lądowaniem jeden z nich spadł nagle z wysokości 150 metrów, przyczem śmierć ponieśli porucznik-pilot Piechowski i porucznik-obszawator Broka.

Wybuch amunicji z czasów wojny.

Na granicy sowieckiej koło wsi Nykaszewice w nocy rozległa się strzelanina armatnia. Zmobilizowano oddział ochrony pogranicza, siewiety zaś wystrzeliły czerwona kawalerja. Okazało się, że wskutek pożaru lasu — zaczęła wybuchać

amunicja, którą w lesie jeźdźcy w roku 1918 Niemcy zakopali.

Wybuch bomby w pociągu.

W poniedziałek w południe, kiedy ruszył z Kozłuszek do Łodzi pociąg osobowy, nastąpiła eksplozja jakiejś bomby, którą widział Stanisław Włodarski, który odwieziony do szpitala w Łodzi, nie umiał wytłumaczyć skąd wziął ten materiał wybuchowy i po co z nim jechał.

Straszny wypadek.

Pod Kozienicami wyszło z szkoły złoźona z 28 uczniami szkoła powszechna pod wodzą naucz. Mich. Beniego przeprowadziła się łódka przez staw. Skutkiem nieuzasadnionego popochuź środ ucznia, łódź się przewróciła. Zdolano uratować 14 uczniami, reszta utonąła, jak również nauczyciel, który nie chciał zająć miejsca w łodzi ratowniczej.

Drogi kartofle.

W dniu 28 ub. m. o godzinie 6 po południu 5-letni młoc Wacław Sosnowski, który w stodole chciał upiec sobie kartofli, spowodował ogromny pożar w osadzie Sebieńce. Jeździ, powiatu garwolińskiego, ziemi siedleckiej. W ciągu jednej godziny spłonęły 52 domy, w których zamieszkiwali drobni handlarze i rzemieślnicy (38 rodzin chrześcijańskich i 76 żydowskich). Straty wynoszą przeszło pół miliona złotych.

Sensacyjne odkrycie polcji na Śląsku.

Wydział bezpieczeństwa publicznego na Górnym Śląsku otrzymał wiadomość, iż na terenie powiatu Rybalekiego w jednym ze stawów leży na dnie znaczny zapas amunicji. Po wydostaniu ładunku z wody okazało się, że jest

tam pięć skrzyń granatów, 3 skrzynie ładunków do karabinów maszynowych, aparat do rzućcia granatów, oraz dwa rozbrane karabiny maszynowe. Wszystko to zostało umieszczone w stawie bardzo niedawno, gdyż zarówno granaty, ładunki jako też broń jest w doskonałym stanie świeżości, a karabiny najnowszych modeli prawie nieużywanych dotychczas.

Po odnalezieniu znacznej ilości broni i amunicji w jednym ze stawów na Śląsku Górnym policja wszczęła dalsze poszukiwania i okazało się, że u wielu osób podejrzanych o germanofilię jest broń wojskowa nie dawno dostarczona tajemnie. Zarządona rewizja wykryła trzy karabiny wojskowe i kilkanaście rewolwerów z odpowiednim zapasem amunicji. Wszystkie te osoby za ukrywanie broni podlegną do odpowiedzialności sądowej. Zarówno broń znaleziona w stawie wraz z karabinami maszynowymi jako też znaleziona u osób podejrzanych, dostawiona została z Niemiec, a jest zupełnie nowa, nawet nieużywanych dotychczas w systemów.

Nowe powieści Reymonta.

„Gazeta Warszawska” zamieszcza wywiad z Władysławem Reymontem, bawiącym obecnie w Paryżu. Reymont skończył pisanie trzech nowych książek. Pierwsza nosi tytuł „Ostatni Chrześcijanie”, a trzecią jej martyrologia unitów. Drugie dzieło nosi tytuł „Kwiaty Jaa” i opisuje przeżycia księdza, który pochodzi z ludu. Trzeci utwór p. t. „Powrót” jest śmiałą fantazją na tle tarć przyszłego świata z kościołem. W Paryżu ukazał się pierwszy tom obłędów Reymonta w tłumaczeniu francuskim. Równocześnie przygotowuje się do druku wydanie angielskie w Londynie i Nowym Jorku. Także zamierzony jest przekład „Chłopów” na język japoński.

Zjazd osadników wojskowych.

Wczoraj zakończył się czterodniowy zjazd osadników wojskowych.

Przejdym zjazdu onegdaj przedstawił p. premierowi Grabickiemu i ministrowi reform rolnych postulaty osadników zastosowania ustawy z dn. 17 grudnia 20 roku i rozpoczęcia parcelacji majątków rosyjskich.

Związek zespółił się ze Zw. osadników cywilnych co powiększy i wzmożni organizację.

Na mocy wyborów do zarządu głównego weszli pp. inż. Przedpełski z Grodna (ponowale prezes), Wł. Małski z Lidy, Stef. Teliga z Krzemienia, L. Suchorzewski z Włodzimierza Wołyńskiego, Jerzy Bonkiewicz Sinaer z Równego, A. Abram z Warszawy, K. Rybicki z Nowogródka, Karlikowski z Kowla, Jarecki z Siwaki.

W ostatnim dniu zjazdu delegaci związku byli na audjencji u min. spraw wojskowych gen. Sikorskiego, który obiecał zająć się sprawą akcji pomocniczej dla gospodarki osadniczej.

Stypendja Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

L. O. P. P. w Warszawie wyznaczył 5 stypendjów na wyjazd zagranicę dla młodych inżynierów, którzy ukończyli jedną z Politechnik Polskich, w celu dania im możności uzupełnienia wykształcenia w zakresie lotnictwa. Wysokość stypendjum wynosi rocznie—2,800 zł. we Francji, 3,000 w Anglii i w Niemczech.

Pobierający stypendjum L. O. P. P. obowiązany jest do szczegółowych sprawozdań półrocznych, zawierających wyniki jego pracy. Sprawozdania takie nadsyłane będą do Zarządu Głównego L. O. P. P. na miesiąc przed upływem terminu, na który stypendjum zostało wypłacone i będą stanowiły podstawę do decyzji o przyznaniu stypendjum na dalszy okres półroczny.

Pobierający stypendjum, po odbyciu studiów zagranicą, zobowiązuje się do pracy w kraju, w dziedzinie lotnictwa, przynajmniej po 1 i pół roku, za każde pół roku pobieranego stypendjum, od tego obowiązku zwolniony jest jedynie w razie niemożności znalezienia pracy w tym kierunku.

Osadnicy wojskowi a L. O. P. P.

IV Zarząd Centr. Związku Osadników wojskowych uchwalił zapisanie się wszystkich jego członków na członków L. O. P. P. wzywając jednocześnie swych członków do jak najdalej idącej ofiarności i pomocy przy organizacji kół Ligi.

Piękny ten gest osadników wojskowych znajduje niewątpliwie naśladowców wśród innych związków.

Wielka manifestacja polskości na Kresach Śląskich.

W niedzielę dnia 30 maja odbyła się w Hajdukach Wielkich pod Katowicami uroczystość poświęcenia standardu polskości Związku Hallerczyków w obecności gen. J. Hallera, przedstawicieli władz z p. starostą, dr. Potką i komendantem miasta płk. Zawistowskim na czele, wiceprezes zarządu głównego Związku maj. Chorągwi Śląskiej por. res. St. Zagoly i innych.

Uroczystość miała charakter bardzo poważny i stała się wielką manifestacją polskości na Kresach Śląskich. W defiladzie brało udział przeszło 3,000 uczestników Związku wojskowego — wychowawców, a więc Hallerczyków, Hallerczykowskich Drużyn Błkitnych (młodzieży), Powstańców Śląskich, Skautów etc. Reprezentowane były również wszystkie stowarzyszenia narodowe i katolickie, cechy ze standardami i t. d.

Po obchodzie odbył się w Domu Katolickim bankiet, w czasie którego Dyrektor Huty Bismarcka dr. Balzer, fondator standardu, wręczył gen. Hallerowi olbrzymi miecz, wykuty z polskiej stali rękoma polskich mistrzów, oraz wygłosił odpowiednie przemówienie. Generał odpowiedział mu dłuższą mową, nawiązując do tradycji Szerebów Chrobrego i Mieczów, wręczonych pod Grunwaldem. Następnie wiceprezes Związku podkreślił znaczenie trzech wódzów Zachodniej Polski, a więc Śląska, Wielkopolski i Pomorza dla ruchu narodowego i organizowania rezerwy, w obliczu ciągłego trwającego niebezpieczeństwa niemieckiego.

Ziemię tę zdały już swój egzamin, a organizacje wojskowe wzorem Ameryki łączą się obecnie w jeden Legion Polski, należą już do wielkiej rodziny byłych uczestników wojny światowej „Fidan” (Federation interalle des anciens combattants); łączące przeszło 6 i pół milionów członków, i łączące dziesiąty sprzymierzonych narodów.

Uroczystość Armii Błkitnej stała się poważną manifestacją narodową tam walniejszą, że za pobliską granicą coraz głośniejszy odzywał się zarys ducha Hindenburga.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Zarząd Koła Zw. Lud. Narodowego na Zwierzynie ogłasza, iż w sobotę dnia 6 b. w lokalu Koła przy ul. Moniuszki 32 o godz. 7 wiecz. prof. U. S. B. J. Muszyński wygłosi odczyt „Co to są trzy trujące i czem nam grożą”.

Wstęp wolny.

D-rzy Bujałski, Obieździński i Woszkiewicz

lekunja polonijna i chore z ciurkami kobiecemi w Zakładzie Polonijnym 1—49

ul. W. Pokutnika Nr. 31.

Żółte niebezpieczeństwo.

Zaczęło się bardzo niewinnie. W Szanghaju w ostatnich dniach zeszłego miesiąca wybuchł strajk w przedsiębiorstwach należących do Japończyków, a zatrudniających robotników chińskich. Strajk, zdawało się, o podłożu ekonomicznym. Ale w Pekinie rezyduje „połpred” Sowietów p. Karachan, szef dyplomacji, a w głównych siedzibach chińskich działa cała sfera agitatorów sowieckich. Komunistyczna partja ma tam już dość poważne znaczenie i wpływy, a nawet możnych protektorów. Na podtrzymanie „Homindan” (tak się zwie w Chinach organizacja komunistyczna) pływają z Moskwy znaczne sumy, a należą do niego liczni studenci chińscy.

Bo komunizm chiński nie jest skrajny na miarę europejską. Nie ma on znacznie szerszej formy, jak szerokie jest „kimono” czy chłatek azjatycki od fraka europejskiego.

Komunizm chiński, to zarazem połączenie rewolucyjnych hasel z nacjonalistycznym programem. W tym jego różnica, a zarazem jego siła i niebezpieczeństwo — przede wszystkim dla cudzoziemców.

Więc też ekonomiczny strajk w japońskich fabrykach już 26 maja wywołał bójki z Japończykami i starcie z policją, usiłującą wyprowadzić „kulisów” chińskich z owładniętych przez nich fabryk japońskich. 28 go maja mamy już interwencję japońskiego posła Jozyszawy i przybycie trzech wojennych okrętów japońskich z Portu Artura do Dziu-Dao na obronę Japończyków.

Te wystąpienia do wywołania masowych demonstracji. W dwa dni potem partja „Homindan” wystąpiła na ulicę z transparentami: „Przec z japońskim imperializmem!” „Przec z władzą cudzoziemców w Szanghaju!”

Tak sama partja w Kantonie uchwala znamienną rezolucję: „Jeden tylko naród traktuje Chiny jak równy równemu. To naród S.S.S.R.”. Te też wzywają do SSSR.

Trzeba sprawać sposoby uspokojenia nastrojów chińskiego i pod jarzma cudzoziemców. A mniej więcej te same wypadki powtórzyły się w Pekinie, Hanghou, Tientsinie, Mukdenie i innych miastach, przytem wyraźnie już rzucano hasła: „śmierć cudzoziemcom!” A przez słowo „cudzoziemcom” rozumie się wszystkich poza chińczykami.

Wobec S.S.S.R. Sowiety za wszelką cenę chcą zaprowadzić komunę w całym świecie, bo inaczej, odechnięci, narażają się na jednolity front tegoż świata przeciwko sobie. Ale akcja ich na zachodzie poniosła klęskę. Nie udało się „puścić” w Estonii. Krwią spłynęła Bułgaria, a masowe egzekucje na komunistami w niejednym agitatorze poderwały odwagę. Polska i Rumunia z bronią w nogi nieustępliwie patrzają oko w oko bolszewickiej zaradzie. Skompromitowali się dyplomaci sowieccy w Anglii i Francji. Aż wreszcie powstał projekt w Anglii abizowego wystąpienia państw europejskich „w imię cywilizacji” do Rządu So-

wieckiego, który jest zrazem „kominterem”, czyli najwyższą władzą III Międzynarodówki. To już groziło zagładą dalszojszym „earom Kremla”, więc trzeba przeciwdziałać. Trzeba wroga dobiegnąć tam, gdzie się da, gdzie jest najłatwiej! I w ślad za tem widzimy sowieckich oficerów w Maroku francuskim. Oni też organizują powstanie Kurdów przeciw Turcji. Ich ręka uzbiera powstanieć w Persjach.

Ale to nie jest wszystko! Najpotężniejsi wrogowie: Anglia i Stany Zjednoczone Am. Półn. są niedotknięte. Nie udało się agitacja „Labour party”. Sromotnie wypędzono komunistów ze Stanów Zjednoczonych. Więć uderzyć ich można w portach handlowych chińskich. Tam skierować usiłowania najłatwiej agitatorów, tam popłynąć sowieckie żłoto, srszowane w ośrodkach rezyjskich i pałacach carskich!

Strajkujący robotnicy chińscy wraz z studentami na mityngu w Szanghaju postanowili strajkować dopóty, dopóki władze nie postanowią bojkotować cudzoziemców, banki, pieniężne zakłady obiegowe, poddać polię pod kontrolę chińską, usunąć cudzoziemskie okręty wojenne z portów, a oddziały wojskowe z miasta, i wreszcie póki nie będą uwolnieni z więzień aresztowani demonstranci.

A tymczasem na ulicach miast polska się krew: cudzoziemców, mordowanych przez wzburzone tłumy i chińczyków, ostrzelanych przez policję i wysadzane na ład desantny cudzoziemskie. Te ostatnie, po urzędnie konsulów zagranicznych doprowadzone do siły 92 000 ludzi w Szanghaju. Jednocześnie wpłynęły do portu okręty japońskie i amerykańskie, angielskie i francuskie, a nawet włoskie. Ze swej strony i rząd pekiński nie pozostał obojętny. Silne oddziały wojsk chińskich posuwają się do zgraniczonych miast Marszałek Czang-Se-Lin przybył do Tientsinu.

Cóż to wszystko znaczy? Czyżby rzeczywiście kolekcjom europejskim w miastach chińskich groziła zagłada zupełna? Czy będzie ruch obywateli powstrzymaniem wypadków z roku 1900-go, powstania „boksersów”?

Na wszystkie te pytania można odpowiedzieć jednym słowem: „nie!” Naród chiński w szorokich swych masach nie jest skłonny do gwałtownych ruchów rewolucyjnych. Wobec S.S.S.R. Sowiety za wszelką cenę chcą zaprowadzić komunę w całym świecie, bo inaczej, odechnięci, narażają się na jednolity front tegoż świata przeciwko sobie. Ale akcja ich na zachodzie poniosła klęskę. Nie udało się „puścić” w Estonii. Krwią spłynęła Bułgaria, a masowe egzekucje na komunistami w niejednym agitatorze poderwały odwagę. Polska i Rumunia z bronią w nogi nieustępliwie patrzają oko w oko bolszewickiej zaradzie. Skompromitowali się dyplomaci sowieccy w Anglii i Francji. Aż wreszcie powstał projekt w Anglii abizowego wystąpienia państw europejskich „w imię cywilizacji” do Rządu So-

wieckiego, który jest zrazem „kominterem”, czyli najwyższą władzą III Międzynarodówki. To już groziło zagładą dalszojszym „earom Kremla”, więc trzeba przeciwdziałać. Trzeba wroga dobiegnąć tam, gdzie się da, gdzie jest najłatwiej! I w ślad za tem widzimy sowieckich oficerów w Maroku francuskim. Oni też organizują powstanie Kurdów przeciw Turcji. Ich ręka uzbiera powstanieć w Persjach.

Ale to nie jest wszystko! Najpotężniejsi wrogowie: Anglia i Stany Zjednoczone Am. Półn. są niedotknięte. Nie udało się agitacja „Labour party”. Sromotnie wypędzono komunistów ze Stanów Zjednoczonych. Więć uderzyć ich można w portach handlowych chińskich. Tam skierować usiłowania najłatwiej agitatorów, tam popłynąć sowieckie żłoto, srszowane w ośrodkach rezyjskich i pałacach carskich!

Strajkujący robotnicy chińscy wraz z studentami na mityngu w Szanghaju postanowili strajkować dopóty, dopóki władze nie postanowią bojkotować cudzoziemców, banki, pieniężne zakłady obiegowe, poddać polię pod kontrolę chińską, usunąć cudzoziemskie okręty wojenne z portów, a oddziały wojskowe z miasta, i wreszcie póki nie będą uwolnieni z więzień aresztowani demonstranci.

A tymczasem na ulicach miast polska się krew: cudzoziemców, mordowanych przez wzburzone tłumy i chińczyków, ostrzelanych przez policję i wysadzane na ład desantny cudzoziemskie. Te ostatnie, po urzędnie konsulów zagranicznych doprowadzone do siły 92 000 ludzi w Szanghaju. Jednocześnie wpłynęły do portu okręty japońskie i amerykańskie, angielskie i francuskie, a nawet włoskie. Ze swej strony i rząd pekiński nie pozostał obojętny. Silne oddziały wojsk chińskich posuwają się do zgraniczonych miast Marszałek Czang-Se-Lin przybył do Tientsinu.

Cóż to wszystko znaczy? Czyżby rzeczywiście kolekcjom europejskim w miastach chińskich groziła zagłada zupełna? Czy będzie ruch obywateli powstrzymaniem wypadków z roku 1900-go, powstania „boksersów”?

Na wszystkie te pytania można odpowiedzieć jednym słowem: „nie!” Naród chiński w szorokich swych masach nie jest skłonny do gwałtownych ruchów rewolucyjnych. Wobec S.S.S.R. Sowiety za wszelką cenę chcą zaprowadzić komunę w całym świecie, bo inaczej, odechnięci, narażają się na jednolity front tegoż świata przeciwko sobie. Ale akcja ich na zachodzie poniosła klęskę. Nie udało się „puścić” w Estonii. Krwią spłynęła Bułgaria, a masowe egzekucje na komunistami w niejednym agitatorze poderwały odwagę. Polska i Rumunia z bronią w nogi nieustępliwie patrzają oko w oko bolszewickiej zaradzie. Skompromitowali się dyplomaci sowieccy w Anglii i Francji. Aż wreszcie powstał projekt w Anglii abizowego wystąpienia państw europejskich „w imię cywilizacji” do Rządu So-

wieckiego, który jest zrazem „kominterem”, czyli najwyższą władzą III Międzynarodówki. To już groziło zagładą dalszojszym „earom Kremla”, więc trzeba przeciwdziałać. Trzeba wroga dobiegnąć tam, gdzie się da, gdzie jest najłatwiej! I w ślad za tem widzimy sowieckich oficerów w Maroku francuskim. Oni też organizują powstanie Kurdów przeciw Turcji. Ich ręka uzbiera powstanieć w Persjach.

Ale to nie jest wszystko! Najpotężniejsi wrogowie: Anglia i Stany Zjednoczone Am. Półn. są niedotknięte. Nie udało się agitacja „Labour party”. Sromotnie wypędzono komunistów ze Stanów Zjednoczonych. Więć uderzyć ich można w portach handlowych chińskich. Tam skierować usiłowania najłatwiej agitatorów, tam popłynąć sowieckie żłoto, srszowane w ośrodkach rezyjskich i pałacach carskich!

Strajkujący robotnicy chińscy wraz z studentami na mityngu w Szanghaju postanowili strajkować dopóty, dopóki władze nie postanowią bojkotować cudzoziemców, banki, pieniężne zakłady obiegowe, poddać polię pod kontrolę chińską, usunąć cudzoziemskie okręty wojenne z portów, a oddziały wojskowe z miasta, i wreszcie póki nie będą uwolnieni z więzień aresztowani demonstranci.

A tymczasem na ulicach miast polska się krew: cudzoziemców, mordowanych przez wzburzone tłumy i chińczyków, ostrzelanych przez policję i wysadzane na ład desantny cudzoziemskie. Te ostatnie, po urzędnie konsulów zagranicznych doprowadzone do siły 92 000 ludzi w Szanghaju. Jednocześnie wpłynęły do portu okręty japońskie i amerykańskie, angielskie i francuskie, a nawet włoskie. Ze swej strony i rząd pekiński nie pozostał obojętny. Silne oddziały wojsk chińskich posuwają się do zgraniczonych miast Marszałek Czang-Se-Lin przybył do Tientsinu.

Cóż to wszystko znaczy? Czyżby rzeczywiście kolekcjom europejskim w miastach chińskich groziła zagłada zupełna? Czy będzie ruch obywateli powstrzymaniem wypadków z roku 1900-go, powstania „boksersów”?

Na wszystkie te pytania można odpowiedzieć jednym słowem: „nie!” Naród chiński w szorokich swych masach nie jest skłonny do gwałtownych ruchów rewolucyjnych. Wobec S.S.S.R. Sowiety za wszelką cenę chcą zaprowadzić komunę w całym świecie, bo inaczej, odechnięci, narażają się na jednolity front tegoż świata przeciwko sobie. Ale akcja ich na zachodzie poniosła klęskę. Nie udało się „puścić” w Estonii. Krwią spłynęła Bułgaria, a masowe egzekucje na komunistami w niejednym agitatorze poderwały odwagę. Polska i Rumunia z bronią w nogi nieustępliwie patrzają oko w oko bolszewickiej zaradzie. Skompromitowali się dyplomaci sowieccy w Anglii i Francji. Aż wreszcie powstał projekt w Anglii abizowego wystąpienia państw europejskich „w imię cywilizacji” do Rządu So-

wieckiego, który jest zrazem „kominterem”, czyli najwyższą władzą III Międzynarodówki. To już groziło zagładą dalszojszym „earom Kremla”, więc trzeba przeciwdziałać. Trzeba wroga dobiegnąć tam, gdzie się da, gdzie jest najłatwiej! I w ślad za tem widzimy sowieckich oficerów w Maroku francuskim. Oni też organizują powstanie Kurdów przeciw Turcji. Ich ręka uzbiera powstanieć w Persjach.

Ale to nie jest wszystko! Najpotężniejsi wrogowie: Anglia i Stany Zjednoczone Am. Półn. są niedotknięte. Nie udało się agitacja „Labour party”. Sromotnie wypędzono komunistów ze Stanów Zjednoczonych. Więć uderzyć ich można w portach handlowych chińskich. Tam skierować usiłowania najłatwiej agitatorów, tam popłynąć sowieckie żłoto, srszowane w ośrodkach rezyjskich i pałacach carskich!

Strajkujący robotnicy chińscy wraz z studentami na mityngu w Szanghaju postanowili strajkować dopóty, dopóki władze nie postanowią bojkotować cudzoziemców, banki, pieniężne zakłady obiegowe, poddać polię pod kontrolę chińską, usunąć cudzoziemskie okręty wojenne z portów, a oddziały wojskowe z miasta, i wreszcie póki nie będą uwolnieni z więzień aresztowani demonstranci.

A tymczasem na ulicach miast polska się krew: cudzoziemców, mordowanych przez wzburzone tłumy i chińczyków, ostrzelanych przez policję i wysadzane na ład desantny cudzoziemskie. Te ostatnie, po urzędnie konsulów zagranicznych doprowadzone do siły 92 000 ludzi w Szanghaju. Jednocześnie wpłynęły do portu okręty japońskie i amerykańskie, angielskie i francuskie, a nawet włoskie. Ze swej strony i rząd pekiński nie pozostał obojętny. Silne oddziały wojsk chińskich posuwają się do zgraniczonych miast Marszałek Czang-Se-Lin przybył do Tientsinu.

Telefonem z Rygi.

Pielgrzymka litewska do Rzymu nie odbędzie się.

„Dzień Kowieński” donosi, iż pielgrzymka litewska do Rzymu w tym roku nie odbędzie się. Chr. dem. „Ritaa” tłumaczy, iż w czasie, wyznaczonym dla pielgrzymów litewskich, we Włoszech panują wielkie upały, które w tym roku mają być jakoby jeszcze większe. Te też ze względu na zdrowie rozsądnie nie jeżdżą.

Dołączmy do siebie, iż zwłaszcza po obrzuceniu arcybiskupa Zechńskiego w Kownie zgłębiamy jarami klimat rzymski dla Litwinów jest rzeczywiście cokolwiek niezdrowy.

Zapowiedź wizyty prezydenta Łotwy w Litwie

„Bliźnia Zema” podaje, iż w sferach łotewskich obiegają pogłoski o wizycie prezydenta republiki łotewskiej do Litwy. Jest to nowy dowód zbliżenia łotewsko-litewskiego.

Estonja przeciwna knowaniom przeciwko Polsce.

Prasa ryska donosi, że prawdopodobnie nie odbędzie się konferencja trzech państw bałtyckich Łotwy, Litwy i Estonji, gdyż Estonia opowiedziała się przeciwko takiej konferencji, a jedynie za zwolaniem narady ekspertów trzech państw. Wobec tego odbyłyby się tylko spotkania ministrów spraw zagranicznych Łotwy i Litwy.

Skarga Niemców łotewskich w Lidze Narodów.

Właściciele ziemscy Niemcy w Estonii zwrócili się do Ligi Narodów z prośbą o przekazanie trybunałowi międzynarodowemu w Haadze sprawy reformy rolnej w Estonii. Pomiędzy innymi petenci proszą o rozstrzygnięcie czy mogą mieć prawo narekować żądać wynagrodzenia za wywłaszczone grunta i lasy. W związku z tem minister spraw zagranicznych Łotwy Mejerowicz oświadczył na wczorajszym posiedzeniu komisji sejmowej, że rząd łotewski uważa tę sprawę za wewnętrzną sprawę Łotwy i pozostawia o niedopuszczeniu nad tą kwestją do obrad w Lidze Narodów.

Sądowe stosunki między Łotwą i Estonją.

Pomiędzy Łotwą i Estonją zawarto układ, że sądowym instytucjom obydwóch państw przysługuje prawo bezpośrednich stosunków z penitencjarnymi ministerstwą spraw zagranicznych w sprawach przewidywanych Konwencją Haaską.

Sawinkow otruty.

Prasa ryska notuje nową wersję o śmierci Borysa Sawinkowa. Według niej urzędnik G. P. U. Weyde miał oświadczyć, że z rozkazu swej władzy otrul Sawinkowa, a czekieta Gromow w celu zatarcia śladów zrzucił ciało Sawinkowa z 5-tage piętra. Gdy Weyde dowiedział się, iż G. P. U. wie o jego oświadczeniu dnia 27 maja popełnił samobójstwo.

A na drugie pytanie, gdzie się udać, wola: „Gdzie jechać w tym sezonie? Na Północ. Na Pomorze! Na Kaszuby!

Zapłacić letnikami korzystać po same brzości! Opasć rojnie na wasy stkie miasteczka i wioseski! Zapłacić turystami wszystkie wiole, drogi, lasy, pola, gospody, najasady! Dać się posnać /omorzanom i pokozać wzajemnie ten lud horeczny i tę przepiękną siemio, o którą już sączą się największy spór a na której wstnie skupi się uwaga całego świata...”

Życie ekonomiczne.

Jakie sta założone będą od 1 go sierpnia.

Na odbytem posiedzeniu komisji ekonomicznej Rady ministrów w dniu 27 bm. zatwierdzono projekt ustawy tymczasowej Rady gospodarczej, który onegdaj wszedł pod obrady Rady ministrów.

Pozatem komitet ekonomiczny Rady ministrów rozpatrywał sprawę cel, a w szczególności cel wywozowych od koni, usion, lnu i rzepaku, oraz makuchów; postanawiając zwolnić te towary, od cła wywozowego.

Postanowiono również znieść cło wywozowe od żyta, pszenicy, jęczmienia i owa.

Następnie, ze względu na potrzebę zrównoważenia bilansu handlowego, komitet ekonomiczny wypowiedział się za zwolnieniem od podatku obrotowego transakcji eksportowych, dotyczących całego szeregu produktów eksportowych. Wreszcie komitet rozpatrywał sprawozdania biura badania cen w sprawie letnisk i zdrojowisk i postanowił wystąpić do Ministerstwa kolei o niepodtrzymaniu taryf kolejowych w okresie wyjazdów do zdrojowisk krajowych.

Konwersja papierów Tow. kred. miejskiego.

P. minister skarbu zatwierdził plan konwersji pożyczek i listów zastawnych Tow. kredytowego m. stoł. Warszawy, zgodnie z projektami władz Towarzystwa.

Według tego planu listy zastawne 5-procentowe przerechnowane będą, na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z d. 4 i pół procentowe w 20 proc. Przytem dla listów przedwojennych miarodajny będzie obecny obowiązujący stosunek rubla do złotego 1:2,68, dla listów zaś wojennych aktualny w chwili emisji listu kurs rubla złotego.

Organizacja handlu mięsem.

Przygotowuje się obecnie akcja zaopatrzenia miasta w tanię mięso. Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło do zorganizowania hodowców bydła w specjalnej spółki zbytu, któreby z wykluczeniem pośredników dostarczały bydło dla organizacji miejskiej.

Równocześnie powstaje spółka złożona z miast: Warszawy, Katowic, Lwowa, Krakowa i Poznania, która ujął ma w swe ręce biele

Tajemnicze aeroplany nad Wilnem.

Z Rudziżek nam donoszą:

Onegdaj dnia 4 b. m. w godzinach po południowych, ludność miejscowa mogła obserwować dwa aeroplany, które w mgłę podążyły w kierunku Wilna. Aeroplany leciały z obrotu lotniska litewskiego w Oranah lub Olsie.

Po pewnym czasie aeroplany zawróciły od strony Wilna i poszybowały w kierunku granicy litewskiej

Akcja powstańcza na Białorusi.

Z pogranicza bolszewickiego donoszą nam:

Wiadomości, jakie z prasy angielskiej przedostały się do prasy polskiej o wybuchu wielkiego powstania białoruskiego w Mińszczyźnie okazały się nieprawdziwe. Akcja powstańcza w ciągu ostatnich tygodni ograniczyła się do podpalenia zabudowań kolektyw rolnych, obiektów sowieckich i biletu korespondentów wiejskich będących w posiadaniu szpiegami. Do takich większych wystąpień zorganizowanych oddziałów powstańczych nigdzie nie doszło. Kawalerja Budiannego ścigał się z Ukrainy i południa Rosji rozlokowana została w punktach bardziej zagrożonych przez powstańców. Bówoież wyjechało do obrotów letnich pierwszej i drugiej dywizji białoruskich strzelców ogranicza swobodę działania band powstańczych. Niemalą rolę odegrały również roboty polne, które zatrzymały w domu bandyistów.

Likwidowanie bandy dywersyjnej Smólskiego w Mińszczyźnie.

Z pogranicza bolszewickiego donoszą nam:

Rząd bolszewicki w Mińsku rozwiązał w tych dniach bandę dywersyjną Smólskiego, która nie mogąc przetrwać na nasz teren zdemoralizowała się i rozpoczęła grabie i napadać na gospodarstwa wiejskie. Powstańcy bandyści nie usłuchali rozkazu kawalerja Budiannego depała bandę Smólskiego w czasie rabunku i rozbiła ją.

bydła i sprzedał konsumentem w sklepach miejskich lub też w jatkach prywatnych. Spółka ta ma urządzić rzeźnię i chłodziłnice oraz objąć przewóz mięsa w wagonach chłodziłniczych.

Wagonów takich posiada zarząd kolei z górą sto, wymagają one jednak gruntownego remontu i spółka ta ma go dokonać, by nawet w porze letniej uzyskać możność transportowania mięsa. Równocześnie powstać mają przetwórnice wyrobów mięsnych, któreby nadmiar mięsa, celem urobienia go od psucia się mogły przetrzebić i w tej formie oddać do konsumpcji.

Statystyka produkcji piwa w Polsce.

Według informacji Związku Właścicieli Browarów w Polsce, produkcja piwa w 1924 wynosi około 1.900.000 hektolitrow, obszar zasiany chmielem 1.650 h-kt.

Z krainy „Szczęścia i Swobody”.

Od osoby, która w tych dniach wróciła z Rosji otrzymujemy następującą uwagę o stosunkach panujących w „raju bolszewickim”.

Posiadamy rzeczywistą cyfrę wojny bolszewickiej i czytamy w dziennikach wiadomości, iż Rosja ściga swoją armię z Syberji do centrum państwa widocznie w ślachu obrony, a meż ma za miar rozpoznać „finansy”.

Cyfra ta około 700 tysięcy gnębi nas swoim rozmiarem, lecz obecnie każdy obywatel, nie mówiąc już o wojskowych, wie doskonale, że pomimo ilości, ogromną rolę odegrała duch wojska.

Jakież jest nastroj armji bolszewickiej?

Zeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zacząć od owo: 80% armji składa się z włościan, a 20% stanowią inteligenci i żydzi. Inteligencja nie dobrego od władzy bolszewickiej nie dostała; przeciwnie, była zawsze prześladowana, i zalozana do „burżujów”.

Żydów w szeregach bojowych mało naliczamy, gdyż jak wstąpił i zawsze umiemy oni urządzić się w tyłach armji, gdzie zajmują bardzo wysokie stanowiska. Większa ich część jest stanowczo po stronie Sowietów. Tego nie można powiedzieć o starszej generacji żydowskiej, o rodzicach obecnych „komemolców” — nie ma handlu, nie ma przemysłu, większość kłopotu biedy; z upodobaniem wspominają casy caratu, ich nastroj odnosił się w pewnej mierze na zapalone głowy młodzieży.

W każdej wsi jest „jaosejka” komunistyczna, której zadaniem rozpowszechniać idee komunizmu, jest czytelnia obfitująca w gazety i drobne broszurki. Czytelnia taka kieruje komunistą, wyjaśnia rozmaite pytania i oświeca każdą rzecz w sposób najkorzystniejszy dla komunizmu. We wsiach odbywają się częste zbiórki z powodu śmierci komunistycznych działaczy, 1-go maja, reszenty Paryskiej rewolucji i t. p.

Z podobnych zebrań korzystają komunisty, by wbić w głowy prostego ludu wiadomości o tem, że Boga nie ma, że najszczęśliwszym krajem pod słońcem jest Rosja, że o jej przyjaźni ubiegają się wszystkie państwa, lecz, że temu przeszkadzają burżuj, że w państwach zachodnich miliony umierają z głodu wskutek bezrobocia. W dysputę z takimi mówcami nikt oczywiście się nie wdaje, byłoby to niebezpieczne dla śmiałka; lud słucha i w milczeniu się rozchodzi i dopiero później, w poufnej pogawędce między sobą, kpi z mówcy, przypomina wyzysk biedy swoje, wsłuchiwa obietnicę urzędniczą raju na ziemi, uskarża się na ogromne podatki i na brak zarobku, gdyż więkza

Zapisujecie się na członków „Czerwonego Krzyża”.

część fabryk zamknięta lub zrujnowana, dwerów i siena, a więc niema pracy, niema siad wsiadzi ziaraka na zasiew, a o chleb trzeba się starać już w grudniu, gdyż cały urządzać nie wystarczy na ożlacznie podatki, które są tak wysokie, że do urodzaju prawie każdy włościanin musi dać jakąś sztukę inwentarza, sprzedawaną jak zwykle w jesieni za marne pieniądze. Prawda, pomiędzy stacjonarnymi gospodarzami znajduje się pewna ilość warcholów szczególnie zaś ludzi wykołajonych, którzy w czasie zamieszek domowych odegrali rolę prowodyrów i dla których obecny stan rzeczy, jest pożądanym, gdyż bezkarnie trznią się kradzieżą, a nawet rozbiorą na gościnnych, wsiach, napadając także na poczty. Opinia ich jest ustaloną i wpływu oni na ogół nie mają.

W głębokiej Rosji włościanie nie przeżywali tyle smian rządu, ce na Ukrainie i Ukraincy ciągle oczekają, że ktoś przyjdzie i wybawi ich od bolszewickiego jarzma, które się utrzymuje wyłącznie siłą bagietów, sami zaś za oręć się nie wozna, gdyż szpiegowstwo tak jest dobrze u bolszewików zorganizowane, iż wszelka myśl zaraz po narodzeniu staje się wiadomą.

Z tych to właśnie str- poshodni rekrut.

W wojsku młodego żołnierza „uświadamiają” przez kilka lat bardzo starannie także pod koniec służby zdaje się, iż został przekonany komunistą. Lecz w gruncie rzeczy, a szczególnie po powrocie do domu, gdy znów zobaczy biedę ojcowska, gdy się ożeni i zmuszony jest myśleć o kawałku chleba dla rodziny, a zarobku dostać nigdzie nie może, wszelkie rozumowania wkrótce się uświatnia i ekswojak „wraza do swoich poprzednich poglądów.”

W dawnej armji roszyjskiej były jakieś takie tradycje, było także ślepe posłuszeństwo; w armji bolszewickiej tradycje nie ma, posłuszeństwo jest w obrębie pułku, po za pułkiem żołnierz czuje się swobodnym od wszelkich wymagań.

Dyscyplina w boju utrzymywana jest przy pomocy karabinów maszynowych ustawionych po za frontem.

Gdyby bolszewicy istotnie wypowiedzieli woję zmuszeni byłiby wielkie siły zostawić w miastach, aby uniknąć rozruchów; na miłję państwową liczyć nie mogą, gdyż składa się ona przeważnie z wyzrutek spoleczeństwa i do wojny zupełnie jest nieprzydatna.

W razie niepowodzenia, wojennego niechybnie wybuchłaby rewolucja i władza bolszewicka zostałaby zmieciana.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dnia premiera
„Ja tu rzlędę”
krotoczwila Rapackiego.
Początek o g. 8 wiecz.

Teatr Letni

Występ W. KAWECKIEJ
Dnia
„Potęga Miłości”
opereka Wilińskiego.
Początek o g. 8 wiecz.

Jutro w niedzielę o godz. 12 ej, Państwowa szkoła techniczna demonstruje
3 Filmy Naukowe
w kinie „HELIOS”
Ceny wszystkich miejsc 50 gr.

Przegląd prasy.

(Uwagi dla maturzystów. — Nadprodukcja prawników a za mało zawodowców. — Apel do policji w sprawach pornografii — Dokąd jechać na lato?)

Peza polityką jest tyle spraw innych mających doniosłe znaczenie dla narodu, że chętnie zapominamy na chwilę o różnych awanturach sejmowych i działaczach (alch im Pau Bóg odpusci) politycznych, aby zająć się czem innym. Weźmy na przykład kwestję perussoną przez „Słowo Polskie” w aktualnej sprawie naszych maturzystów.

„Jestemy w przededniu ukoncowania roku szkolnego. Za parę tygodni nowy zastęp maturzystów opuści mury szkół średniej i skieruje swe kroki do wyższych uczelni. Czas więc najwyższy zastanowić się jak młodzież ta ma dalej się kształcić, jaką drogę obrać, by w latach dojrzałych z największą dla Państwa korzyścią, a z najlepszym dla siebie sadowoleniem pracować.

I na to zapytanie, taką dalej znajdujemy odpowiedź, zaznaczywszy przedtem hyper-produkcję prawników:

„Kraj nasz najpilniej potrzebuje fachowców, którzy mając bezpośredni wpływ i udział w procesie wytworzenia, swej wiedzy i pracy mogą się przyczynić do pomysłnego rozwiązania tego najważniejszego dla nas zagadnienia.

Czy więc w tym stanie potrzebnie lepiej jest odrazu wybrać zawód, który doprowadzi do dobrych dla Państwa i siebie wyników, czy nie lepiej pomyśleć o technice, przemysle, handlu, czy nie lepiej zastanowić się, że Kraj musi być odbudowany i przebudowany, że musi udoskonalić swą wytworczność, swój

handel, znaleźć rynki zbytu, że miął bezoporne osas, gdy w dziedzinie przemysłu i handlu można było improwizować i operować na pracy dyktantów. Nasz przemysł i handel muszą mieć swój mózg. Obecnie chwilowe przesilenie musi ustąpić, ale nam potrzeba energii zapła i wiedzy”.

A więc innemi słowy: nie pehać gwałtownie młodzieży do gimnazjów, po których trzeba jeszcze 10 lat studiów wyższych, aby wreszcie stała się ona czynnikiem produkcyjnym wal utraczym dla narodu, lecz do szkół zawodowych kierować winniśmy dzieci nasze, bo fachowców brak Polsce ogromnie.

A gdy mowa o wychowaniu młodzieży, to także ceną uwagę pod adresem wszystkich miast przynosi „Goniec Krakowski”.

„Na rynku krakowskim rozwieszane są stale fotograficzne zdjęcia z najkautajszych zdjęć filmowych, na które młodzieży uczęszczać nie wolno. Filmy te w kinoteatrze są im nie robią tego wrzatania, co ich zdjęcia fotograficzne, choćby z tego powodu, że trwają o wiele krócej i przytłumione są szeregiem obrazów innych. Natomiast przed fotografiami filmów na rynku gromadzą się tłumy młodzieży męskiej i żeńskiej, podniecając się ich ciągłym oglądaniem.

T

Wykrycie fabryki fałszywych 2-złotówek.

Czułość naszej policji. — Dziełni policjanci Jaskółkowski i Milawko aresztowali bandę żydów — 20 tys. fałszywych 2-złotówek. Skarb nie poniósł strat.

We środę dn. 3 czerwca koło godziny 6-ej wiecz. dwaj policjanci, a mianowicie starszy posterunkowy Jaskółkowski Leon i posterunkowy Molawko Romuald udali się do wsi Kapliczki, zacielając Cieschanowiczki dla spetroowania tych miejscowości.

Pedoczas, gdy st. post. Jaskółkowski wstąpił do Kapliczki, by łącznie z wójtem gminy Rzeszowskiej przeprowadzić egzekucję podatkową, poster. Molawko udał się do Cieschanowiczek, gdzie miał sprawdzić teżsamie nowoprybyłych żydów, którzy nie zameldowali się na posterunku. Gdy Molawko wszedł do mieszkania wspomnianych żydów, to spostrzegł, iż wśród obecnych w pokoju powstało zamieszanie, przyczem kobiety rzuciły się do drzwi.

Gdy jednocześnie z górnego piętra słychać było podejrzane szmery, dzielni posterunkowy aresztował starszego żyda, który również tam się znajdował i zaczął się prowadzić na górę.

Aresztowany usiłował zaalarmować towarzyszy, krzyżując w niebogały, lecz spólnie zajęci widzieli pracą nie dostrzegli sygnałów. Gdy Molawko wszedł na górę, niebawem oczem jego przedstawił się charakterystyczny obraz. W pobliżu okna stała prasa drukarska, koło której krzątało się dwóch żydów zajętych odbijaniem pieniędzy. Fałszerze tak byli zaskoczeni zjawieniem się policjanta, że w pierwsze chwili nie stawili oporu i dopiero, gdy Molawko po sprawdzeniu ich na dół dał kilka straszków, by zaalarmować st. post. Jaskółkowskiego i przystąpił do wzięcia aresztowanych, ruszili się oni na policjanta, usiłując dać nura.

Istotnie w czasie zamieszania się jeden z żydów wyrwał się i uciekł w stronę lasu, lecz wnet został złapany przez mieszkańców zaślanka Cieschanowiczki, śpieszą-

cych na odgłos strzałów. Jednocześnie przybył zaalarmowany Jaskółkowski i po unieszkodliwieniu przestępców, niezwłocznie przystąpił do szeregowej rewizji fabryki. Zaczęła obawa, że żydowski, którym udało się uciec, mogą sprowadzić pomoc, albo zorganizować odbicie aresztowanych, co z latwością dalszy się uskutecznił, gdyż do posterunku policji od miejsca wypadku jest 28 kilometrów. Rewizja dała nadzwyczaj bogaty łup, bo oprócz kompletnego urządzenia drukarni fałszywych 2-złotówek, naboju karabinowych i prochu (broń widocznie wyrzucono w ostatniej chwili) aresztowano już gotowy nakład pieniędzy na ogólną sumę 89 przeszło tysięcy złotych. Na szczęście było to pierwsze i ostatnie wydanie, gdyż fałszerze nie zdążyli jeszcze nie puścić w obieg i w ten sposób ani skarb państwa ani ludność nie poniosła strat. Banknoty pedrabiane były wspaniale i dla kompletnego wykonania brakowało jedynie numerów i serji, poczem „pieniądze” były gotowe do obiegu. Aresztowani — Lewin Lejba (berszt bandy — zam. Wilno ul. Wielka 31), Rajnik Mieszek (wykonawca — litograf z Lublina), Szmulser Eljasz (pomocnik — Wilno, Subocz 29) i Wojciechowska Franciszka (właścicielka lokalu) — uznani, że wszystkie materiały i urządzenia drukarni otrzymali z Wilna od niejakiego Ajzenstadta z litografii przy ul. Subocz Nr 10. Ajzenstadt został przez policję śledczą aresztowany.

Miejmy nadzieję, że na ten raz dzielni policjanci nie będą długo czekać na zasłużoną nagrodę i awans. Wogóle zaznaczyć musimy, że posterunek w Rzeszowie, pod kierownictwem przedk. Kostowa odznaczają się swą ruchliwością i energią w służbie. **K.**

krzyć wydatków nadzwyczajnych 99 104 zł., oraz saldo (pozostałość) z zamknięcia budżetu z r. ub. 552 608 zł.; razem więc wpływów 7 147 186 zł. rozchodowości — na wydatki wyjątkowe — 6 509 500 zł., na nadzwyczajne — 687 686 zł. — razem — 7 147 186 zł.

Jak widać z powyższego preliminarz budżetowy na rok bieżący zamknięty został bez deficytu. **(a)**

Sprawy samorządowe.

— **I rata pożyczki na odbudowę pow. Wileńsko-Trockiego.** W dniu 4 b. m. Starostwo powiatu Wileńsko-Trockiego otrzymało z Banku Rolniczego w Warszawie 52 773,49 zł. jako pierwszą ratę przyznanej pożyczki.

Jednocześnie Starostwo przystąpiło do wypłacenia powyższej sumy przypadkowym (d) **(a)**

— **Powtórne wybory burmistrza w Trokach.** Z powodu niezaważenia przez władzę odnośne wyborów do burmistrza i jego zastępcę w Trokach, odbytych przed parą tygodniami, onegdaj odbyły się powtórne wybory, według których burmistrzem m. Trok został p. Budrewicz, zastępcą zaś były burmistrz p. Mickiewicz. **(a)**

— **Prawdopodobnie wynik tych wyborów będzie zatwierdzony.** **(a)**

Z życia prawosławnego.

— **Przyjazd metropolity.** Dnia 5 b. m. przybył do Wilna metropolita prawosławny w Polsce Dionizy, którego na dworcu powitali przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą p. W. Raackiewiczem na czele.

Z dworca metropolita w towarzyszywie p. wojewody udał się do cerkwi św. Ducha, gdzie powitało go uroczyste miejsce duchowieństwa prawosławnego z arcybiskupem Teodozjuszem na czele.

Po powitaniu metropolita w asyście przybyłych z nim biskupów pińskiego Aleksandra i grodzieńskiego Aleksandra odprawił nabożeństwo i uzielił błogosławieństwa zebraniemu.

W końcu wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe.

W godzinach popołudniowych złożył metropolita stereg wizyt urzędowych i udał się na kolejne posiedzenie synodu, którego porządek dziennej był następujący: 1) sprawa odzieszczenia św. B. i danowicza; 2) osoba arcybiskupa Teodozjusza i jego otoczenie i 3) sprawa kanonika Hapanowicza. **(a)**

Z życia stowarzyszeń.

— **Wznowienie Cechu Stolarzy.** W niedzielę dnia 7 czerwca r. b. odbędzie się uroczyste poświęcenie Cechu Stolarzy w Wilnie. Uroczystość rozpocznie się o g. 10 rano (m. s. w. w kościele św. Trójcy (ul. Dominikańska). Następnie o g. 11 odbędzie się walne zebranie w sali Ligi Robotniczej św. Kazimierza ul. Wielka Nr. 64. Poczem nastąpią wyzwoliny na podmiestrzów i mistrzów i przyjęcia do Cechu nowych członków.

Na tę uroczystość Cechu Stolarzy zaprasza kolegów z innych cechów.

— **Centrala Chr. Zw. Zaw. presji nas o umieszczenie następującego zawiadomienia:**

W niedzielę dn. 7 b. m. o g. 1 po poł. w sali Centrali Chr. Zw. Zaw. (Sw. Józefa 3) ka. poseł Olszański uzielił sprawozdania o sytuacji ogólnej, oraz o przebiegu kongresu Chr. Dem. w Warszawie. Wstęp wolny.

— **Z Tow. Historycznego.** W niedzielę dn. 7 b. m. o g. 11 rano w lokalu Seminarjum Histor. (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego z referatem p. rektora A. Parczewskiego „O monografiach historycznych lokalnych”. Goście mile widziani.

Sprawy robotnicze.

— **Bezrobocie w Wilnie.** Według notowań Państwowego Urz. Pośr. Pracy w Wilnie znajduje się bezrobotnych w przemyśle hutniczym — 18; metalurgicznym — 178; włókienniczym — 19; budowlanym — 124; drzewnym — 59; skórny — 121; papierniczo-drukarskim — 19; spożywczo — 83; kafelekcyjnym — 27; robotniczym niewykwalifikowanych — 581; służby domowej — 274; służby folwarcznej — 22; pracowników sezonowych — 44; prac komunikacyjnych — 12; oficyalistów rolnych — 19; naukow. — 8; biuralistów — 181; techników — 21; subjektów handlowych — 24; praktyk. term. — 6 i innych — 43.

Zaznaczyć przytem należy, iż bezrobocie w stosunku do ub. miesiąca zmniejszyło się b. niezauważalnie. **(d)**

— **Bezrobocie wśród młodocianych pracowników w Wilnie.** W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy na ewidencji bezrobotnych notowanych jest bezrobotnych pracowników w przemyśle — 1; kafelekcyjnym — 4; subjektów handlowych — 3; robotniczym niewykwalifikowanych — 5; innych — 3-ch. **(d)**

— **Pierwszy autobus spółki drożkarskiej.** Stanął wczoraj i został zakwalifikowany, jako zdający do użytku przez kom. Samoch. przy

tygodniowy kurs metodyczny dla 60 podoficerów, a w grudniu z. r. uniwersytet żołnierski, jako szereg zamkniętych co do treści wykładów z różnych dziedzin naukowych. Wykładów tych było 42 przy 2330 słuchaczach. W dziale cyfrelustwa stworzono dotychczas 4 ruchome biblioteczki po 100 dzieł, które krążą po oddziałach wojskowych rozrzuconych po powiatach i 5 mniejszych bibliotek po 20 dzieł dla słuchaczy uniwersytetu żołnierskiego. W eslach oświatowo-estetycznych urządzono 44 wytycezek po Wilnie dla żołnierzy przy udziale 1313 osób nadto dwa przedstawienia teatralne i jeden poranek muzyczny.

Obecnie trwa jeszcze w kwietniu r. b. rozpoczęty kurs rolni czy gospodarzy dla około 800 żołnierzy, na którym prelegenci w 2 równoległych oddziałach zajmują się słuchaczy z teorią i praktyką racjonalnej gospodarki rolnej.

Do Wileńskiego Oddziału P.K.B. należą trzy Kola Opieki nad Żołnierzami a mianowicie: w Nowo-Wilejce, Lidzie i Mołodziecynie.

Ze sprawozdania wynika dalej, że Oddział Wileński P. B. K. tak zalogę w Wilnie jak też i na prowincji zaopatrzył w środki naukowe i w tym celu rozdał 260 elementów, 15 000 kasetów i 2 200 ołówków.

W przyszłym roku Oddział Wileński P. B. K. projektuje kontynuowanie pracy oświatowej w powyższy sposób, a nadto jeszcze uruchomienie kursów rzemieślniczych i rozpoczęcie budowy domu żołnierza, w którym znalazłoby pomieszczenie kancelarja P. B. K., oraz sala widowiskowa, wykładowa i świetlica dla żołnierza. **N.**

sińska, a p. Witowski, jak zawese, roli nie umie. Wystawa jak na ciężkie czasy, wcale okazała. **S. W.**

Ruch wydawniczy.

„Wied, Dwór i Miasto”. Wydawanego przez St. Rybakiewicza w Warszawie miesięcznika ilustrowanego „Wied, dwór i miasto” świeżo wydany Nr. 4 (majowy) poświęcony jest przeważnie zobrażeniu u polskiego Pomorza i zawiąza: Grzymały - Siedleckiego — P. morze, B. Pawłowicza — Ciesna na morzu (wiersz), A. Urbańskiego — Z dziejów zamków obronnych i warowni pomorskich, Ol — Krzyżacy w historii polskiej, J. Paśnika — Organizacja miast w dawnej Polsce, A. Kraushara — Z cyklu „Stara Warszawa, F. Lubierzyńskiego” — „Przez nieodkryte drzwi” (owale), z Królestwa Melpomeny, teatr na prowincji, wyścigi konie i Sylwa Rerum. Wydanie staranne, bogato ilustrowane.

„Zarys rozwoju prawa agrarnego i układu stosunków agrarnych na terenie województw wschodnich R. P.”.

F. Brodowskiego Brak książki polskiej, która by w dobrym zgrupowaniu podawała przepisy obowiązujące w województwach wschodnich w dziedzinie stosunków rolnych, dawał się dotkliwie wyznawać.

Lukę tę wypełnia świeżo nakładem ministerstwa reform rolnych wydana książka pod tytułem „Zarys rozwoju prawa agrarnego i układu stosunków agrarnych na terenie województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej”, opracowana przez Feliksa Brodowskiego, współautora posażenie znanego i cenionego Zbioru Ustaw Wileńskich.

Nowa ta książka podaje zarys historyczny rozwoju prawa agrarnego w województwach wschodnich, a następnie w dobrym ułożeniu te przepisy zabierów, które dotąd obowiązują, opatrzone są listami a przyszytymi wyjaśnieniami.

Cenne dziełko Brodowskiego winno się stać wadecum zarówno pracownikom ziemskim na obszarze województw wschodnich, jak również wszystkim tym, którzyby pragnęli zorientować się w całym stanie prawnym stosunków agrarnych w tych województwach.

Książka powyższa jest do nabycia w ministerstwie reform rolnych (Płac Brodowskiego Nr. 5) za cenę zł. 2,60 gr.

Tutkowski Józef prof. dr. Przewodowanie przedsiębiorstw handlowych. Poznań, 1926, Fiszler i Majewski.

Jako siódmy numer Biuletynu Ruchu prawniczego i ekonomicznego ukazała się praca prof. Uniwersytetu Poznańskiego zawierająca dotychczas analizę wszystkich przepisów dotychczasowych przewalutowania przedsiębiorstw handlowych.

Dr. Józef Jan Bossowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego. „Kwestja postępowania dowodowego w procesie karnym. Od pojedynku sądowego i sądów Bożych do psychologicznej oceny zeznań i dowodów rzeczowych”. Poznań, 1924. Fiszler i Majewski.

Autor przedstawia ewolucję, która dokonała się w ciągu ubiegłych wieków na tle postępowania dowodowego w procesie karnym. Ale ewolucja nie jest jeszcze ukończona. Badanie wartości zeznań świadków w świetle doświadczeń psychologii doprowadziło do septycyzmu w ich ocenie. Wykazało że to zeznania są bardzo wątpliwą podstawą wyroku sądownego, gdyż świadek niegą różnorodnym słuźdenom w chwili obserwacji, poczem ulega sugestji własnej lub zewnętrznej, a upływu czasu zmniejsza i zmienia jego pierwotne odczucia. Dlatego trzeba szukać pewniejszej podstawy wyroku. Taką podawała są ślady materialne czynu czyli t. zw. dowody rzeczowe, które zajmują się osobą nauka: kryminalistyka. Autor podaje najważniejsze stwi rdzenia i wskazania psychologii kryminalnej i kryminalistyki.

Makowski Julian Dr., Zobowiązania międzynarodowe Polski. Poznań, 1926, Fiszler i Hojowski.

Jako trzeci zeszyt orędzi 1-szej „Encyklopedii prawa obowiązującego w Polsce” ukazała się praca J. Makowskiego, naczelnika wydziału traktatów i naukowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przedstawia ona w jarmizmie zwięzłej i przejrzystej wszystkie umcwy międzynarodowe, które Polska zawarła od chwili powstania do czasów obecnych.

Teatr Letni.

„Potęga miłości” operetka w 3-ach aktach A. Wilińskiego.

W wielkich środowiskach muzycznych, krytyk muzyczny, jako osobistość wpływa i niebezpieczna, ma wręcz wszystkich teatrów przed sobą otwarte i jeśli coś skomponuje to gdy zechce dzieło to ujrzy na scenie i odczyta potem kasiwie uwagi kolegów po fachu, że wystawienie awż sztuki zawdzięcza przemożnym wpływom recenzenta.

Wilno — jest tak wielkim miastem, że nawet stanowisko muzycznego sprawozdawcy nie jest w stanie przelać zapór, tamującoch dostęp do desk scenicznych. Los zdający, że recenzentem muzycznym jednego z pism miejscowych jest poważny kompozytor, między innymi autor bardzo dobrej operetki, p. Michał Józefowicz.

Od trzech lat prowadzi się praktykę co do jej wystawiania, nadechodzą o tatemczas zmierzchu teatru operetkowego w Wilnie, a operetki p. Michała Józefowicza jeszcześmy nie słyszeli, chociaż ostatnio dano nam możność oglądania operetki p. Wilińskiego. Nie mamy nie przeciwko p. Wilińskiemu i jego operetce, niewłaściwością byłoby także rozstrząsanie czy operetka p. Wilińskiego jest gorsza od „Księżniczki lotniczej” p. Józefowicza, chdzi nam tylko o podkreślenie, że poważny dorebek kompozytorski p. Józefowicza stanowił słusny tytuł do pierwszeństwa, którego wbrew powszechnej opinii teatr uznał nie chciał. Wystawienie „Potęgi miłości” dowodzi, że przy dobrej woli można było nianazna polską operetkę wystawić, jednak właśnie tej dobrej woli zabrakło.

Wróćmy jednak do operetki p. Wilińskiego. „Potęga miłości” nie jest operą komediową. Jest to dość bleha operetka, okraszona kilkoma ustępami operowymi. Ani w charakterze muzyki, ani w charakterze libretta niema stylu opery komediowej, który ma przede swoją tradycją i piękne przykłady w literaturze muzycznej.

Jeśli chodzi o wartość muzyczną „Potęgi miłości”, to nie jest ona gorsza od całego szeregu operetek, u nas wystawianych, może tylko nieco prymitywniejsza. Jest to amalgamat uszytany z romanów eygańskich, opery weryetyżnej strausowsko-flenbachowskiej remimimencji. Wcale efektowny nieodzowny wielki finał w II akcie spowodował wywołanie i ukwiecenie autors.

Przedstawienie uświetniali swym współudziałem p. Kawecka, która raśnie i skutecznie ratuje teatr od przedczesnego upadku. Sekundował p. Kaweckiej p. Krugłowski, d ia tego chwycący się na scenie niebywałem powodzeniem. Na pomoc przerzedzonym steregom kolegów operetkowych Teatr Polski wysłał awangardę, niezawodną trójkę: p. Wróńska, p. Jasiewicz i p. Kurnakowicz, z których pierwsza wniosła na scenę wdzięk, a pozostali dobrzy humor, sprawiający, że publiczność doskonale się bawi i gorąco oklaskuje wykonawców.

Pysny jest p. Piwiński w drobnej roli księcia, wesolutka p. Ko-

Kronika wileńska.

Z miasta.

— **„Tydzień Bandery”.** Jutro w niedzielę dn. 7 czerwca na terenie całe, Polski rozpocznie się „Tydzień Bandery”, oalkowity do kół z którego przesznasa się na budowę floty.

Program tego dnia w Wilnie jest następujący:

Godz. 10 m. 30 uroczysta Misa Św. z kazaniem w Katedrze, godz. 1 p. p. Akademia w Sali Śniadaniach U. S. B. Przemawiać będą: Prezes wileński Oddz. L. M. i R. p. K. Wimbór, Prof. Fr. Bossowski i Prof. F. Koneczny. W dziale koncertowym udział biorą: p. Wiktorja Kawecka (śpiew), p. Krugowski (śpiew) i p. S. Purzycki (deklamacja). Akompanjament p. Dr. Tadusz Szeligowski. Na zakończenie chóh „Lutnia” odpiewa kilka utworów o morzu. Wstęp na Akademię bezpłatny.

Godz. 4 p. p. Wielka Zabawa w Ogrodzie p. Barnardyńskim. Moe niespodzianek i atrakcji. Wielka loteria fantowa, niezwykle cenne fanty: obrazy art. mal. M. Czepity, aparaty fotograficzne, gramofony, palta męskie i damskie, galanterja, kosmetyka i t. p. Wiezorem pełna iluminacja ogrodu oraz ognie sztuczne (w wykonaniu pirotech. W. Żyźnińskiego). Wstęp na zabawę dla dorosłych zł. 1. Dla młodzieży i żołnierzy gr. 50.

— **Coraz więkzy hałas w autobusach.** Władze nasze przestały już zupełnie czuć nad ruchem autobusowym w Wilnie. Autobusy kursują kiedy chcą i jak chcą, zmieniają dowolnie linje kursowania, dziś puszają na tę linje więcej, na inną mniej wozów, zależnie od pogody i dni. Wewnątrz autobusów panuje przepelnienie i tłok, spryjający złoździejom kieszonkowym.

Najwięcej razi i niepokoi jaszczca bardziej kszędę, jadącego autobusem stała wesoła pogawędka z sferem kolegów jego, którzy wpadają w czasie biegu i rozmawiają z nim odrywając jego uwagę od jezdni. Jeżeli stało się to z wyjązajem sferowców należy zamalować napis: „Rozmowa z sferem surowo wzbroniona”, który jest w obecnych warunkach kpinami ze zdrowego rozsądku.

— **Uwaga Kontroli Państwowej**

Często słyszymy narzekania na słabe oświetlenie ulic w Wilnie, brak prądu elektrycznego i t. d. Nie wszystkie wskazki są jednakowo pod tym względem upodzielone. Łatwo się zszuka o tem prakczom, jadąc statkiem do Wersk ranciszwy okiem na wojskowe wieżycie sędone na Antokolu. Rzęsienie oświetlenia altana p. plk. Wolfa, prokuratora wojskowego, wprost wola o zwrócenie na nią uwagi. Wspomnienna altana ponadto, jak utrzymują się jęcyki, jest podobną tak rzęsienie oświetlana przedn saperskim, a więc na

rachunku skarbu. A tyle się dziś mówi o oszczędności w wojsku! Może by Kontrola Państwowa miała też coś do powiedzenia w tej sprawie?

— **Loterja fantowa na rzecz budowy kościoła Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na Soltanizkaskich** odbędzie się w niedzielę od g. 1 do g. 8 w. na placu kościelnym na Soltanizkaskich.

Pomędzy fant. mi są przedmioty wartościowe.

— **Nadużycia przy wagaach i miarach** Okręgowy urząd mier i wag w ubiegłym miesiącu sporządził 107 protokółów za niestosowanie się do przepisów obowiązujących w miernictwie. Wyrokami sądowymi skazano 54 osoby, skonfiskowano narzędzi mierniczych 211 szt., wymierzono grzywny 615 zł. (1).

— **Komisja mająco plekarniana.** Dnia 6 godz. 18 odbędzie się posiedzenie komisji mająco plekarnianej w lokalu delegatury rządu, w eslu ostatecznej kalkulacji cen na mąkę i pieczywa w związku z od dłuższego czasu zarysowującą się tendencją zniżkową. (a).

— **Łazienki rzezane na Wilji.** Za kilka dni będą otwarte na Wilji, naprzeciw przystani statków do Werek, pierwsze kryte łazienki rzezane. Łazienki urządzone według nowoczesnych wymagań posiadają dwa baseny ogłose, osobno dla kobiet i mężczyzn, oraz 12 kąpieli pojedynczych, poczekalnię i bufet.

Dojazd do Łazienek od ul. Nadbrzeżnej Łódkami, za 10 groszy.

Sprawy szkolne.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej** w Wilnie prosi nas o zamieszkanie następującej zmianiki: W dniu 7.VI b. r. o godzinie 12 w południe w kinie „Helios” odbędzie się wyświetlenie filmów: 1) fabrykacja tarcz karabinowych, 2) kopalnie siarki, 3) użycie śnieżonego powietrza w przemyśle.

Wejście dla uczniów i uczenic 50 groszy.

Sprawy miejskie.

— **Miejska stacja analityczna.** Przy zakładzie higieny uniwersytetu S. B. (Autokol, szpital wojskowy, gmach Nr. 48) została urządzona miejska stacja analityczna, która przyjmuje do badania wszelkie artykuły spożywcze, materiały techniczne i produkty fabryczne. (1)

— **Przedłożenie budżetu miejskiego wileńskiego do zatwierdzenia.** W dniu 8 b. m. Magistrat miasta Wilna przesłał urzędowo wojewódzkiemu do zatwierdzenia preliminarz budżetowy, uchwalony przez Radę Miejską, według którego na pokrycie wydatków zwyczajnych przeznaczona jest suma ogólna 6 495 474 zł. na po-

Zabawy.

— **Sobótka Rozwoju.** T. w. Rozwój organizuje przed wakacjami jeszcze tylko 2 sobótki. Dals przed ostatnią sobótką, na którą przygotowano szereg ciekawych atrakcji.

Zabawa zapowiadana wspaniale i niech każdy przyjaciel Rozwoju spleśszy dziś na Trocka 11, by przed wakacjami wyżył się należycie.

Początek zabawy o g. 9 wiecz. Wstęp dla gości 2 zł., młodzież ucząca się 1 zł.

— **Zabawa taneczna.** W sobotę 6 czerwca w lokalu Domu Ludowego Nowa Aleja 2 odbędzie się zabawa taneczna oraz przedstawienie amatorskie: 1) Chrapanie z roskażu, 2) W starym piecu djabł pali.

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp za zaproszeniem.

— **W Ogólnym Akademickim** odbędzie się dziś 6.V. 1925 ostatnia zabawa taneczna. Początek o godz. 9 m. 30. Wstęp dla członków Br. Pomoocy.

Polski Biały Krzyż w Wilnie.

W dniu 31 maja r. b., jak już donosiliśmy w Domu Oficera Polskiego odbyło się pierwsze Walne Zebranie w kwiecień r. z. zreformowanego Oddziału Wileńskiego Polskiego Białego Krzyża, które pod kierownictwem nowego prezesa p. Jana Popowicza rozwija się nader żywo.

Ze sprawozdania odczytanego przez Prezesa p. Popowicza wynika, że różnorodnie czynności filantropijne poprzedniego Zarządu P. B. K. w Wilnie w kwiecień r. z. zlikwidowano, oddając się wyłącznie tylko opiece nad żołnierzem polskim. W ten sposób zreformowany Oddział Wileński P. B. K. rozpoczął swą działalność w kwietniu r. z. z funduszem wynoszącym w gotówce i wartości inwentarza 3 000 zł. 20 gr. W ciągu roku sprawozdawczego majątek stowarzyszenia wzrósł do kwoty 11 875 zł. 82 gr. z czego wydano 8 819 zł. 93 gr. tak, że z dnem 1 maja r. b. pozostało w gotówce i aktywach 7 506 zł. 89 gr. w tem w gotówce 4 405 zł. 88 gr.

W ciągu roku sprawozdawczego odbyło 23 plenarnych posiedzeń, a liczba członków rzeczywistych wzrosła z 24 na 227.

Wyniki akcji oświatowej pod kierownictwem przewodniczącej Sekcji nauczania p. Jaćiny Pocztowskiej były znaczne, gdyż zorganizowano 4 sześciotygodniowe kursy metodyczne oświatowe dla młodszych oficerów, po 25 słuchaczy na każdym kursie. We wrześniu r. z. uruchomiono sześciu

Letnisko do wynajęcia

2 pokoi, duża weranda, kuchnia, 5 wiorat za Werkami w lesie sosnowym, koło Zielonego jeziora. Dowiedzieć się w drukarni p. Zawadzkiego, ul. św. Anny 8, u W. Juriewicza.

Teatr Polski.

„Ja tu rządzą” krotoczwila w 3 aktach W. Rapackiego (syna).

W ostatnio wystawionej tej zabawnej krotoczwili, zdaje się, iż, wegetujący nasz teatr znajduje, na letnie czoły, sztukę, która przyciąga publiczność szeroko i idzie do teatru nie dla tezy, stylu, wrażeń estetycznych, mniej lub więcej głośnego nazwiska autora, rozważania etycznych zagadnień — lecz prostopo dlatego, aby po ciężkiej pracy odświeżonej w wartach, handlu etc. usmiał się nistylko na razie ale i na zapas. I nie można jej tego brać za złe.

Zaleca się więc ta krotoczwila nistylko tem, iż nie nosi marki zagranicznego importu, ale i tem że w swej bezpretensjonalności i promieniu wyborczym swojskim humorem: dwa w niej splecione, przez pomysł autora, środowiska: pracowite rzemieślnicze i świst

kulls, tworzą najzabawniejsze sytuacje.

Drugi akt, o charakterze kabaretowym (za kulisami teatryku wodewilowego) dzięki humorowi aktorów naszych, którzy, jak widać, bawią się sami wyborze a grają i śpiewają nistylko na scenie lecz i na widowni wśród publiczności, wzbudza salwy śmiechu. P. Jaroszewski przemilnym swym głosem, śpiewa w nim kuplety, z refrenem „o ciotce”. Tętną p. Wyrwicz święci istny tryumf za aktualną „wstawkę” własnego pióra o pewnej futurystycznej ogdobie Wilna — nie powiem jakiej — zgadnijcie sami. Wstawkę ilustruje doskonale nadsładowana „ozdoba”, ukazująca się nagle widom na tle fragmentu Wilna i wzbudza taki ryk śmiechu i huragan oklasków, że o tem, by słyszeć tekst piosenki, moży niema

Z drugiej strony smutnym jest, że przez pseudo artystycznie głęboki pomysł jednego z goszczących u nas, krótko na szczęście, rzeź-

biarzy (?) podobna naszego wiesszoa wzbudzać musi tylko śmiech. Wyborna piosenka z ozwartkowej premjery, będzie, zdaje się, tym ostatnim gwóździem do trumny, w której pogrzebany zostanie projekt utrwalenia w kamieniu nieszczęsnej paluby z nad Wilji.

Oby nazwał! To też po ułożeniu się pierwieszego wybuchu, na bezustanne wołanie o bis musiał, p. Jaroszewski strofą powtarzać a wywoływaniem natarczywie autor kupletu p. Wyrwicz ukazywać się, w zielonym swym fartuchu, rozbawionej publiczności.

P. Wyrwicz też dzieje w krotoczwili oduceus śmiechu, jako Józek Kopyto terminator szewski. Skąd człowiek ten, swoj inteligentnej twarzy, potrafi badać tak głupi, a zadawolony z siebie wyraz niewymownie szczupłego pasażera — pozostanie tajemnicą jego lustra w garderobie. Jednym słowem jako terminator Józek był przewybory i zarażał śmiechem

do lez najsumtniejszych ludzi. Popis za kulisami terminatora, kandydata na tenora operetkowego, był szczytem komizmu, oraz dowodem zmysłu obserwacyjnego artysty.

Zresztą cała obsada krotoczwili bawiła się i bawiła nas doskonale: pp. Godlewski — jako dyrektor teatru, Kijowski szew — gentelman, Hajduga — reżyser, Rychłowska — charakterystyczna, a zwłaszcza Grabowska — majetrowa, która swym tupetem i temperamentem dała p-dobą tego, co to kiedyś — ba, bsz, będzie za majetrowa.

Ma się wrażenie, że niedzielną publiczność teatr przepalał — jak to bywa na widowiskach popularnych.

„Dzieci Mariji”. Ojciec św., Plus XI, przyjął ubiegłą tygodnia na osobnem

posłuchaniu pielgrzymkę, zorganizowaną przez bractwo religijne pod nazwą „Dzieci Mariji”. W pielgrzymce tej, liczącej 14.000 osób, wzięły także udział przedstawiciele najwyższej arystokracji wszystkich krajów europejskich, a w ich liczbie dwis były arcybiskupieccy austriaccy.

W przemówieniu swem Papież zwrócił się, między innymi, przeciw dzisiejszym modom kobiecym, podnosząc, że skutkiem stosowania się do nich, wielu kobietom zresztą uciążliwym i na szacunek zasługującym wzbrowiony został wstęp do kościołów katolickich.

Następnie zaś zsznaczył Ojciec św., że w walos, jaką Kościół katolicki podjął przeciw dzisiejszym lekkomyślnym i niemoralnym modom kobiecym, znajduję silne poparcie także u innych akatolickich wyznań chrześcijańskich.

Przyrost katolików na świecie. Od 1892 do 1922 liczba katolików na świecie wrosła w uderzający sposób.

W Sawecji i Norwegji z 10 podnosta się na 5147, w Danji se 100 na 8780. W Holandji i Luxemburgu z 350.000 na 1.900.000.

Indochinach, pomimo tylu przesładowań i męczarni mamy 1200000 katolików zamieszkało 400 000.

W Japonji i na Korei katolicyzm zżywa wolności dopiero od 30 lat, a jednak jest tam obecnie 170.800 wiernych, podczas gdy w r. 1820 było tylko 10.000.

W Kanadzie przed stu laty było 6 biskupów 30 kapłanów, 500.000 wiernych, obecnie zaś jest tam 38 biskupów, 6 wikaryuszów apostołskich i 3.000.000.

Stany Zjedn. miały w 1822 r. 9 djecyzyj wiernych po kilkunastu kapłanów w każdej i 400 000 wiernych. Przez sto lat wrosła tam liczba katolików nadzwyczajnie i liczy teraz 16 arcybiskupów, 93 biskupów, 21 630 kapłanów i 17 555 000 katolików.

Na wyspach Oceanji stworzono 4 wikaryaty i 6 prefektur apostołskich z 600 misjonarzami i 270.000 katolikami.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go maja 1925 roku pod Nr. 2616 wciągnięto:

R. H. A. 1-2616. Firma: „Lew Chaim”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 31. Przedmiot — sklep cegiel i wapna. Firma istnieje od 1903 r. Właściciel Lew Chaim zam. tamże. 1391

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go maja 1925 roku pod Nr. 2617 wciągnięto:

R. H. A. 1-2617. Firma: „Stanisław Łukasiewicz”. Siedziba w Wilnie ul. Lwowska Nr. 2. Przedmiot — handel mięsem. Firma istnieje od 1917 roku. Właściciel Łukasiewicz Stanisław zam. przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 21. 1393

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go maja 1925 roku pod Nr. 2618 wciągnięto:

R. H. A. 1-2618. Firma: „Szpakowska Anna”. Siedziba w Wilnie ul. Giedyminiowska Nr. 34. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka Szpakowska Anna zam. tamże. 1394

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go maja 1925 roku pod Nr. 2610 wciągnięto:

R. H. A. 1-2610. Firma: „Lenard Leopold”. Siedziba w Wilnie ulica II ga Radzińska Nr. 40. Przedmiot — sklep spożywczo tytoniowy. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Lenard Leopold zam. tamże. 1395

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go maja 1925 roku pod Nr. 2612 wciągnięto:

R. H. A. 1-2612. Firma: „Nowa Placówka”. Eugeniusz Wodniński. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska Nr. 55. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Eugeniusz Wodniński zam. tamże. 1396

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go maja 1925 roku pod Nr. 2605 wciągnięto:

R. H. A. 1-2605. Firma: „Złota Szambada”. Siedziba w Wilnie ul. I sa Portowa Nr. 2. Przedmiot — sklep mięsny. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Zalkind Benjamin zam. tamże. 1416

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18-go maja 1925 r. pod Nr. 2623 wciągnięto:

R. H. A. 1-2623. Firma: „Zalkind Benjamin”. Siedziba w Wilnie ul. I sa Portowa Nr. 2. Przedmiot — sklep mięsny. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Zalkind Benjamin zam. tamże. 1416

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go maja 1925 roku pod Nr. 2625 wciągnięto:

R. H. A. 1-2625. Firma: „Sklep mebli Molodecki Wacław”. Siedziba w Wilnie ul. Wileńska Nr. 34. Przedmiot — sprzedaż i kopno mebli. Firma istnieje od 1911 r. Właściciel Molodecki Wacław zam. przy ul. Wileńskiej Nr. 34. 1409

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go maja 1925 roku pod Nr. 2626 wciągnięto:

R. H. A. 1-2626. Firma: „Trocka Kejla”. Siedziba w Wilnie ul. Wilkomińska Nr. 24. Przedmiot — sklep apteczny. Firma istnieje od 1905 r. Właścicielka Trocka Kejla zam. tamże. 1408

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go maja 1925 roku pod Nr. 2621 wciągnięto:

R. H. A. 1-2621. Firma: „Tuczyński Józef”. Siedziba w Wilnie ulica Zamkowa Nr. 26. Przedmiot — sklep gastronomiczny. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Tuczyński Józef zam. przy ul. Literackiej Nr. 11. 1423

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go maja 1925 roku pod Nr. 2615 wciągnięto:

R. H. A. 1-2615. Firma: „Kazimierz Rutkowski”. Siedziba w Wilnie ulica Wielka Nr. 64. Przedmiot — sklep sułtanno-bławatny. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Kazimierz Rutkowski zam. przy ul. Śniegowej Nr. 20. 1399

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2608 wciągnięto:

R. H. A. 1-2608. Firma: „Anna Żuk”. Siedziba w Wilnie ulica Szkapłerna Nr. 64. Przedmiot — produkty spożywcze. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Anna Żuk zam. tamże. 1405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2607 wciągnięto:

R. H. A. 1-2607. Firma: „Urbanowicz Antoni”. Siedziba w Wilnie ul. Rossa Nr. 25. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Urbanowicz Antoni zam. tamże. 1405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 8-go maja 1925 r. pod Nr. 164 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Kac Mow-sza i Szumielioki Zalman spółka”. Zgłoszono likwidację firmy. 1392

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handl. Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2608 wciągnięto:

R. H. A. 1-2608. Firma: „Szogan Sora”. Siedziba w Wilnie ul. II ga Jatkowa Nr. 9. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1911 r. Właścicielka Szogan Sora zam. tamże. 1404

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go maja 1925 roku pod Nr. 76 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Hurtownia Zjednoczonych Winiarzy w Wilnie „Akwa-wita” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Zgłoszono likwidację firmy. 1388-0

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go maja 1925 roku pod Nr. 2621 wciągnięto:

R. H. A. 1-2621. Firma: „Tuczyński Józef”. Siedziba w Wilnie ulica Zamkowa Nr. 26. Przedmiot — sklep gastronomiczny. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Tuczyński Józef zam. przy ul. Literackiej Nr. 11. 1423

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18-go maja 1925 r. pod Nr. 2623 wciągnięto:

R. H. A. 1-2623. Firma: „Zalkind Benjamin”. Siedziba w Wilnie ul. I sa Portowa Nr. 2. Przedmiot — sklep mięsny. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Zalkind Benjamin zam. tamże. 1416

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go maja 1925 roku pod Nr. 2625 wciągnięto:

R. H. A. 1-2625. Firma: „Sklep mebli Molodecki Wacław”. Siedziba w Wilnie ul. Wileńska Nr. 34. Przedmiot — sprzedaż i kopno mebli. Firma istnieje od 1911 r. Właściciel Molodecki Wacław zam. przy ul. Wileńskiej Nr. 34. 1409

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go maja 1925 roku pod Nr. 2626 wciągnięto:

R. H. A. 1-2626. Firma: „Trocka Kejla”. Siedziba w Wilnie ul. Wilkomińska Nr. 24. Przedmiot — sklep apteczny. Firma istnieje od 1905 r. Właścicielka Trocka Kejla zam. tamże. 1408

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go maja 1925 roku pod Nr. 2621 wciągnięto:

R. H. A. 1-2621. Firma: „Tuczyński Józef”. Siedziba w Wilnie ulica Zamkowa Nr. 26. Przedmiot — sklep gastronomiczny. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Tuczyński Józef zam. przy ul. Literackiej Nr. 11. 1423

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go maja 1925 roku pod Nr. 2615 wciągnięto:

R. H. A. 1-2615. Firma: „Kazimierz Rutkowski”. Siedziba w Wilnie ulica Wielka Nr. 64. Przedmiot — sklep sułtanno-bławatny. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Kazimierz Rutkowski zam. przy ul. Śniegowej Nr. 20. 1399

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2608 wciągnięto:

R. H. A. 1-2608. Firma: „Anna Żuk”. Siedziba w Wilnie ulica Szkapłerna Nr. 64. Przedmiot — produkty spożywcze. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Anna Żuk zam. tamże. 1405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2607 wciągnięto:

R. H. A. 1-2607. Firma: „Urbanowicz Antoni”. Siedziba w Wilnie ul. Rossa Nr. 25. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Urbanowicz Antoni zam. tamże. 1405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2607 wciągnięto:

R. H. A. 1-2607. Firma: „Urbanowicz Antoni”. Siedziba w Wilnie ul. Rossa Nr. 25. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Urbanowicz Antoni zam. tamże. 1405

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go maja 1925 roku pod Nr. 2615 wciągnięto:

R. H. A. 1-2613. Firma: „Podlipski Stefan”. Siedziba w Wilnie ul. W. Stefanańska Nr. 39. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Podlipski Stefan zam. tamże. 1397

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go maja 1925 roku pod Nr. 2614 wciągnięto:

R. H. A. 1-2614. Firma: „Rabkowska Prakseada”. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 16. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 r. Właścicielka Rabkowska Prakseada zam. tamże. 1398

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go maja 1925 roku pod Nr. 2609 wciągnięto:

R. H. A. 1-2609. Firma: „Antoni Żukowski”. Siedziba w Wilnie ulica Szkapłerna Nr. 21. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Antoni Żukowski zam. tamże. 1407

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2609 wciągnięto:

R. H. A. 1-2609. Firma: „Antoni Żukowski”. Siedziba w Wilnie ulica Szkapłerna Nr. 21. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Antoni Żukowski zam. tamże. 1407

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2604 wciągnięto:

R. H. A. 1-2604. Firma: „Szabad Sora”. Siedziba w Wilnie ul. Wilkomińska Nr. 12. Przedmiot — sklep galanterji i manufaktury. Firma istnieje od 1923 r. Właścicielka Szabad Sora zam. tamże. 1409

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2605 wciągnięto:

R. H. A. 1-2605. Firma: „Złota Szambada”. Siedziba w Wilnie ul. I sa Portowa Nr. 2. Przedmiot — sklep papieru. Firma istnieje od 1907 roku. Właścicielka Złota Szambada zam. tamże. 1401

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2605 wciągnięto:

R. H. A. 1-2605. Firma: „Złota Szambada”. Siedziba w Wilnie ul. I sa Portowa Nr. 2. Przedmiot — sklep papieru. Firma istnieje od 1907 roku. Właścicielka Złota Szambada zam. tamże. 1401

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go maja 1925 roku pod Nr. 2625 wciągnięto:

R. H. A. 1-2625. Firma: „Sklep mebli Molodecki Wacław”. Siedziba w Wilnie ul. Wileńska Nr. 34. Przedmiot — sprzedaż i kopno mebli. Firma istnieje od 1911 r. Właściciel Molodecki Wacław zam. przy ul. Wileńskiej Nr. 34. 1409

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go maja 1925 roku pod Nr. 2626 wciągnięto:

R. H. A. 1-2626. Firma: „Trocka Kejla”. Siedziba w Wilnie ul. Wilkomińska Nr. 24. Przedmiot — sklep apteczny. Firma istnieje od 1905 r. Właścicielka Trocka Kejla zam. tamże. 1408

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go maja 1925 roku pod Nr. 2621 wciągnięto:

R. H. A. 1-2621. Firma: „Tuczyński Józef”. Siedziba w Wilnie ulica Zamkowa Nr. 26. Przedmiot — sklep gastronomiczny. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Tuczyński Józef zam. przy ul. Literackiej Nr. 11. 1423

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go maja 1925 roku pod Nr. 2615 wciągnięto:

R. H. A. 1-2615. Firma: „Kazimierz Rutkowski”. Siedziba w Wilnie ulica Wielka Nr. 64. Przedmiot — sklep sułtanno-bławatny. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Kazimierz Rutkowski zam. przy ul. Śniegowej Nr. 20. 1399

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2608 wciągnięto:

R. H. A. 1-2608. Firma: „Anna Żuk”. Siedziba w Wilnie ulica Szkapłerna Nr. 64. Przedmiot — produkty spożywcze. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Anna Żuk zam. tamże. 1405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2607 wciągnięto:

R. H. A. 1-2607. Firma: „Urbanowicz Antoni”. Siedziba w Wilnie ul. Rossa Nr. 25. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Urbanowicz Antoni zam. tamże. 1405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2607 wciągnięto:

R. H. A. 1-2607. Firma: „Urbanowicz Antoni”. Siedziba w Wilnie ul. Rossa Nr. 25. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Urbanowicz Antoni zam. tamże. 1405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 r. pod Nr. 2608 wciągnięto:

R. H. A. 1-2608. Firma: „Anna Żuk”. Siedziba w Wilnie ulica Szkapłerna Nr. 64. Przedmiot — produkty spożywcze. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka Anna Żuk zam. tamże. 1405

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2609 wciągnięto:

R. H. A. 1-2609. Firma: „Antoni Żukowski”. Siedziba w Wilnie ulica Szkapłerna Nr. 21. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Antoni Żukowski zam. tamże. 1407

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go maja 1925 roku pod Nr. 2609 wciągnięto:

R. H. A. 1-2609. Firma: „Antoni Żukowski”. Siedziba w Wilnie ulica Szkapłerna Nr. 21. Przedmiot — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Antoni Żukowski zam. tamże. 1407

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6-go